Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 138. Lwów, Piątek dnia 23. Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 660 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., w Polsce 7.. nych państw.
Za zmianę adresu płaci się 20 Mk.

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 38.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przesolili...

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. czerwca.

Cały nonsens uchwalonej przez Sejm dnia 16. bm. „interpretacji“ Małej konstytucji zajaśniał w całym majestacie dopiero przy zetknięciu z życiem praktycznem. A było to tak:

Po uchwale „Komisji Głównej“ **„desygnującej“** na stanowisko prezydenta ministrów p. Stefana Przanowskiego — p. marszałek Trąmpczyński wysłał list do Naczelnika Państwa z zawiadomieniem o tem **„desygnowaniu“**. Ponieważ była wyraźnie mowa **o desygnowaniu**, p. Naczelnikowi Państwa nie pozostawało nic innego, jak ten list przyjąć do wiadomości, o czem też Naczelnik Państwa zawiadomił p. marszałka.

Tu się rozpoczyna małe, dramatyczne nieporozumienie. P. marszałek razem z p. Przanowskim nie uważali tego listu za definitywny, ale czekali kilka godzin, aż do późnego wieczoru, na list Naczelnika Państwa, poruczający misję tworzenia gabinetu p. Przanowskiemu. Sytuacja była nerwowa, bo list jak nie przychodził, tak nie przychodził. Z kłopotliwej i niepewnej sytuacji wydobyli p. marszałka i p. Przanowskiego dopiero dziennikarze, którzy zasięgnęli telefonem wyjaśnień w Belwederze i poinformowali marszałka, że sprawa z Belwederem jest skończona i że stamtąd żadne inne pismo nie nadejdzie.

Stanowisko Naczelnika Państwa było zupełnie słuszne i konkretne. Skoro marszałek Sejmu zawiadomił Naczelnika Państwa, że kandydat na premjera został przez Komisję Główną „desygnowany“, to drugie desygnowanie ze strony Naczelnika Państwa było zbyteczne i Naczelnik Państwa mógł tę **decyzję** przyjąć tylko do wiadomości.

Swoją drogą tego rodzaju nieporozumienie i oczekiwanie przez kilka godzin na list z Belwederu, który nie miał być wogóle wysłany, świadczy doskonale o „harmonii“ naszych władz naczelnych.

Kiedy marszałek dzięki inicjatywie dziennikarzy zorjentował się w sytuacji, wyłoniła się nowa **sprawa**: w jaki sposób poruczyć p. Przanowskiemu misję tworzenia gabinetu? Nad tą delikatną sprawą radziły najtęższe głowy prawnicze z całego Sejmu, jak pp. Skulski (aptekarz), Rosset (inżynier), Czerniewski (?) i Głąbiński. Uradzono wreszcie, że najlepiej będzie, gdy marszałek sam zawiadomi p. Przanowskiego o decyzji Komisji Głównej.

I wtedy p. marszałek zaprosił p. Przanowskiego do siebie i **ustnie** mu zakomunikował, co następuje: „Wobec uchwały Komisji Głównej z dnia 18. bm. o desygnacji pana jako kandydata na premjera i wobec przyjęcia tej uchwały do wiadomości przez Naczelnika Państwa — proszę pana o zajęcie się sprawą formowania gabinetu i przedłożenia listy gabinetu p. Naczelnikowi Państwa do nominacji“.

Tak brzmi **ustna** formuła p. marszałka, poruczająca misję tworzenia gabinetu wybrańcowi Komisji Głównej. Ustną formułę wybrał p. marszałek dlatego, że wolał popełnić głupstwo sło-

Przesilenie rządowe trwa dalej.

Oczekiwanie cudzej inicjatywy. Bezowocne obrady Komisji Głównej.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na skutek rezygnacji p. Przanowskiego, p. marszałek Sejmu wysłał wczoraj do Naczelnika Państwa list treści następującej:

Panie Naczelniku Państwa!

„Mam zaszczyt donieść, powołując się na pismo moje z dnia 19. liczba 666, iż p. Stefan Przanowski zrzekł się misji tworzenia rządu, wobec czego posiedzenie Komisji Głównej zwołałem na dziś na godzinę 17“.

OBRADY KOMISJI GŁÓWNEJ BEZ WYNIKU.

Zgodnie z tem o godz. 17. rozpoczęło się posiedzenie Komisji Głównej. Dyskusja była długa. Przemawiało kilkunastu mówców, co zajęło przeszło 4 godz. czasu. Przedstawiciele stronnictw centrowo-lewicowych wykazywali, że zarówno ze stanowiska prawnego, jak i praktycznego, **wszystko to, co się dzieje na podstawie uchwał z dni 16. i 17. bm., a również same uchwały, jest niesłuszne i nieprawne.** Prawica starała się w dalszym ciągu bronić stanowiska przeciwnego, lecz nie bardzo jej się to udawało. **Na prawicy nie ma zresztą głosów bezwzględnego przekonania o słuszności swego stanowiska.** Dowodzi tego fakt, że **Komisja Główna nie przystąpiła do dyskutowania nowych kandydatów na premjera,** co powinna byłaby zrobić, gdyby uznała słuszność powziętych postanowień. Zgodnie z wnioskiem posła Rosseta

posiedzenie Komisji Głównej odłożono do soboty, 24. bm.

Motywem przyjęcia tego wniosku przez Komisję była konieczność rozpatrzenia przedewszystkiem przez Sejm wniosku nagłego PPS., który będzie rozpatrywany na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu. Dopiero po ostatecznem wypowiedzeniu się Sejmu, czy uchwały z dni 16. i 17. są zgodne z konstytucją, czy też nie, będzie można mówić o powołaniu nowego kandydata na premjera. Obecnie żaden poważny i odpowiedzialny kandydat nie zgodziłby się przyjąć misji tworzenia rządu.

KOLUAROWY KANDYDAT NA PREMJERA.

Na sobotniem posiedzeniu Komisji Głównej, według krążących w koluarach pogłosek, możliwe jest wysunięcie kandydatury na premjera p. Mikułowskiego-Pomorskiego. Kandydata tego miał podobno wysunąć K. P. K.

TRUDNOŚCI RZĄDZENIA PAŃSTWEM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dziś rano kilku ministrów zwróciło się do premjera Ponikowskiego o zwołanie Rady ministrów dla zastanowienia się nad sytuacją, wywołaną przedłużającem się przesileniem i związaną z tem niemożebnością załatwienia szeregu spraw pilnych i zasadniczych, których dymisjonowany rząd nie może załatwić. Uznając słuszność tego, prez. Ponikowski zwołał Radę ministrów, która obradowała parę godzin. Rezultatem obrad określenie stanowiska, w jakiem się znalazły poszczególne resorty ministerstw. W tej sprawie ma Rada ministrów zwrócić się do Naczelnika Państwa i Sejmu.

—oo—

Gwałty niemieckie na G. Śląsku.

Ludność polska odpiera bronią ataki Orgeschu.

TERROR NIEMIECKI WYGANIA ROBOTNIKÓW POLSKICH ZE STRZELECKIEGO.

Katowice. (AW.) Z powiatu strzeleckiego donoszą o szerzeniu się tam terroru niemieckiego. Wsie polskie, o ile są silne, chwytają się samoobrony, inne wyludniają się. Ludność robotnicza w strzeleckiem zaczęła uchodzić. I tak wyszli wszyscy robotnicy leśni z Kołonoska, Kadłubów, Rzędowic, Myśliwca i innych miejscowości.

ORGESCHOWCY NADAL NAPADAJĄ WSIE POLSKIE.

Katowice. (AW.) Poszczególne napady urządzali Orgeschowcy w Jeziorze pod Oleszką. Następnie rzucali granaty na dom obywateli polskich Kamieniów. Wieś polska Zalesie odparła atak niemiecki.

BANDY NIEMIECKIE JESZCZE HULAJĄ.

Katowice. (AW.) W powiecie opolskim napady na ludność polską powtarzają się. Skutkiem tego Polacy zmuszeni są nocami kryć się po lasach. Policja plebiscytowa zachowuje się zupełnie neutralnie, nie broniąc wcale napastowanych.

wne, niż pisemne. „Verba volant — scripta manent". Jeżeli porównamy tekst Małej konstytucji („Naczelnik Państwa powołuje gabinet w pełnym składzie, w porozumieniu z Sejmem") — to zrozumiemy, w jakie bagno zaciągnęła prawica sejmowa powagę Sejmu i ile nonsensów porodzić musiał po drodze nonsens zasadniczy.

I na tem jednak nie koniec! P. Przanowski choć przyjął ustną ofertę p. marszałka do wiadomości, czuł się jakoś niewyraźnie, a kiedy się wyspał, na drugi dzień rano poprosił p. marszałka o zlecenie pisemne. Wtedy po pewnych targach o tekst pisma, p. marszałek wystosował do p. Przanowskiego pismo następujące: „Przesyłam uprzejmie odpis powyższego pisma (list p. marszałka do Naczelnika Państwa) z nadmienieniem, że p. Naczelnik Państwa oświadczył, że przyjmuje do wiadomości uchwałę Komisji Głównej. Wobec tego proszę o przedłożenie p. Naczelnikowi Państwa listy gabinetu ministrów, który pan zamierza sformować celem uzyskania pism nominacyjnych (!!).

Tak więc ostatecznie p. marszałek „powołał" p. Przanowskiego do utworzenia gabinetu, a p. Naczelnikowi poniekąd polecił wystawić „pisma nominacyjne". Jest to oczywiście sprzeczne z „Małą konstytucją", a nonsens całego postępowania prawicy, wyzyskującej swoją większość w Sejmie, został zademonstrowany całemu światu przez szkła powiększające. Teraz może już i sama prawica orjentuje się, jakie głupstwo palnęła.

P. Przanowski, uzbrojony w taki „papier powołujący" p. marszałka — rozpoczął dziś pertraktacje ze stronnictwami. Nie zajechał jednak daleko, bo gdy mu delegacja PSL. (pp. Witos, Dąbski, Rataj) zadała zapytanie, czy wobec tych nowych niejasności i jaskrawych nonsensów, które się wyłoniły, a które (wskutek wniosku nagłego PPS.) znajdą dziś echo na pełnym Sejmie — zamierza nadal tworzyć gabinet — p. Przanowski oświadczył, że przerwie rokowania aż do wyjaśnienia tego nowego „incydentu konstytucyjnego".

Wobec tego dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się znów burzliwie, utworzenie gabinetu się opóźni — a winę za to ponosi wyłącznie prawica sejmowa, która dla dokuczenia Naczelnikowi Państwa pogwałciła Małą i wielką konstytucję, a wplątawszy się przy tej sposobności w cały las nonsensów, nie może obecnie z nich wybrnąć. (Jak wiadomo, p. Przanowski misję tworzenia gabinetu złożył. Red.).

J. Krz.

—oo—

Przegląd światowy.

CZICZERIN USTĘPUJE? KRASSIN W NIEŁASCE.

(c.) „Giornale d'Italia" twierdzi, że Cziczerin stracił zaufanie komisarjatu spraw zagranicznych moskiewskich i na stanowisko komisarza nie wróci. Tem tłumaczą się jego przedłużone wakacje w Berlinie, gdzie czeka na ostateczny wyrok sowietu centralnego. W Moskwie nieszczędzą mu krytyk, zarzucając, że zbyt upokorzył się przed żądaniami burżuazyjnemi. Takiem publicznem votum nieufności było odrzucenie traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego. Dziennik włoski donosi, że następcą Cziczerina będzie Litwinow lub Joffe.

Podobnie „New York Herald" dowiaduje się o niełasce Krassina, którego również oskarżają o używanie metod burżuazyjnych i zbytni oportunizm. Pozostanie on jednak na swoim stanowisku, gdyż zastąpić go w obecnej chwili nie można. Ma on być ambasadorem rosyjskim w Berlinie.

TRAKTAT IRLANDZKO-ANGIELSKI PRZYJĘTY.

Clivden. (PAT). Rezultaty w Dublinie są następujące: zwolennicy traktatu uzyskali 72.288, przeciwnicy traktatu 10.928.

Wedle znanych dotychczas wyników wyborów, zwolennicy traktatu angielsko-irlandzkiego uzyskali 51 mandatów, republikanie 31 partja pracy 14, niezależni 10, partja rolna 3.

Leafield. (PAT). Extremiści i republikanie, którzy pozostawali w opozycji do traktatu irlandzko-angielskiego, ponieśli przy wyborach zupełną klęskę. Wskutek zawarcia układu między Collinsem a de Valleron, 78 członków opozycji wycofało się. W ich składzie większość stanowią partja pracy, niezawiśli i ludowcy.

Jak sobie kpią z nauczycielstwa.

Ze sfer nauczycielskich piszą nam: Jeszcze na początku maja br. Prezydjum Związku nauczycielskiego, będąc u szefa Dep. szkol. pow. M. O. p. Żłobickiego zaprotestowało przeciw dziwnemu, niczem nie usprawiedliwionemu okólnikowi tego ministerstwa do kuratorjów szkolnych w sprawie nierównomiernego wydzielania t. zw. zapomóg na leczenie.

Chodziło mianowicie o to, iż w okólniku tym M. O. austrjackim systemem podzieliło chorych nauczycieli na dwie kategorje: dla nauczycieli szkół średnich wyznaczyło 30.000 mk., zaś nauczycielom szkół powsz. 15.000 mk. Starano się wówczas wytłómaczyć p. Ż., że przy przyznawaniu zapomóg nie należy badać kwalifikacji ani studjów chorego nauczyciela, ale brać pod uwagę rzeczywistą potrzebę ratowania zdrowia, nadwerężonego w służbie.

Miało się wrażenie, że delegacji udało się przekonać p. szefa najwyższej władzy szkolnictwa powszechnego o tem, że nauczycielstwo powszechne a szczególnie wiejskie, częściej niż inne, zapada na zdrowiu, i to głównie z powodu ohydnego stanu budynków szkolnych oraz izb szkolnych.

Przecież do dziś nie należą do rzadkości izby szkolne bez podłóg, o zbitych szybach, rozwalonych piecach, budynki o dziurawych dachach itp. i w takich warunkach, w przepełnionej dziećmi, zaduszonej izbie szkolnej nie trudno nauczycielowi nabawić się rozmaitych chorób i przypadłości płucnych, kończących się zwykle chorobą nauczycielską — gruźlicą.

W tych stosunkach obowiązkiem władz szkolnych jest przyjść z pomocą nauczycielowi, który zdrowie stracił w szkole i pomoc ta winna być w granicach możliwości najwydatniejszą.

W rezultacie p. Ż. solennie przyrzekł zarządzić, aby na przyszłość nie czyniono różnic między obu kategorjami nauczycieli i delegacja to uroczyście obwieściła nauczycielstwu w jednym z ostatnich nr. „Głosu Nauczycielskiego". Od tego czasu upłynęły bezmała prawie dwa miesiące a piękne słowa p. Ż. pozostały gołosłownym frazesami, obliczonymi na naiwność wierzących. Tymczasem po dawnemu jednym daje się 30.000 mk., drugim 15, 10 a nawet 5 tysięcy marek.

Ot naprzykład niedawno kuratorjum lwowskie przyznało pewnemu, poważnie zaawansowanemu w chorobie płucnej nauczycielowi z rzeszowskiego okręgu aż 5000 mk. zapomogi na leczenie!

Śmieszne to i bolesne zarazem.

5.000 marek zapomogi na wyjazd do Zakopanego, dokąd udać się ma z porady lekarskiej, aby ratować zdrowie — komentarze zbyteczne.

Nic dziwnego, że takie postępowanie władz szkolnych przy obdzielaniu zapomóg, musi oburzyć do żywego nauczycielstwo, albowiem widzi ono w tym i podobnych faktach lekceważenie pracy i zdrowia nauczyciela.

Przecież ów nauczyciel nie nabawił się tej choroby gdzieindziej tylko w szkole; ani też z własnej winy, a winy władz swoich, które powinny dbać o to, czy praca jego odbywa się w izbie szkolnej, odpowiadającej podstawowym chociażby warunkom zdrowotnym, co dzisiaj niestety do rzadkości należy.

HJALMAR BERGMAN. 16

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Tak, tak — przytakiwał adwokat, zapalając cygaro. — No, jedźmy, Nielsie! Adieu, panie Enberg. Zobaczymy się wkrótce. Niejedno, niejedno jeszcze będziemy mieli z sobą. — Ostatni łyk wina, wypitego przy obiedzie dodał ciepła jego uściskowi dłoni. — Żegnam pana, panie Enberg, proszę pozdrowić Blandusię!

Kuba wypatrzył się na niego, nie mogąc nic zrozumieć.

Właściwie w podobnem położeniu był i pan Abraham Bjöner. Dzień ten przyniósł mu tyle różnorodnych wrażeń. A nastrój poobiedni nie nadawał się do jasnego, bystrego myślenia. Jedno tylko wydawało mu się pewne. Warunek sine qua non w testamencie już zapewne jest dopełniony, albo bliski tego, a w każdym razie na lepszej drodze.

— Niech djabli wezmą tę tabakę! — pomyślał Björner — to była najjaśniejsza myśl, którą zdołał sformułować w tej chwili.

Stary Jonsson odprowadzał dzieci. Chętnie odbywał wieczorem małą przechadzkę, a tymczasem ulatniały się w jego alkierzu wyziewy porteru.

— Inaczej tak czuć — tłumaczył dzieciom, — że można na świeżo dostać małego szmermela.

— Fe, że też pan tak dużo pije, Jonssonie.

— Ach, Blandus, wcale nie tak dużo, jak się wydaje. Właściwie siedzi się więcej przy szklanicy dla zabicia czasu. Cóż Kubo, wolno ci było uścisnąć dłoń pana adwokata?

—Wolno?! Jak on mi uścisnął rękę!

— No, no, tylko nie nadymaj się zbytnio z tego powodu. Ten Bjömer ścisnąłby i czartowi łapę, gdyby mu to co przyniosło. Cóż zresztą opowiadał ten pan adwokat?

— Powiedział, że jeszcze rozmaite rzeczy będziemy mieli z sobą. Licho wie, co miał na myśli!

— Co, tak powiedział? Słuchajno, gdzież ta mała leci? Ach, te dziewczęta! Lata to, to tu, to tam, a schyli się siedmdziesiąt siedm razy po ladа zielsko. Tak, trzymaj ją, kto może..., poznasz się z tem, chłopcze. Życie masz przed sobą, a to jest przecież piękna rzecz, powiedział łotr, kiedy go wiązano... Skoro możemy teraz pomówić z sobą poważnie, muszę cię ostrzedz przy sposobności. Jeżeli tu zjedzie stara.

— Kto to taki?

— Kto? Ba, dość wcześnie dowiesz się o tem. Zresztą jestto jaśnie wielmożna siostra pana barona. Gdy ta zjedzie, najlepiej będzie mieć się na ostrożności. Jeżeli już nie dla czego innego, to ze względu na Blandzię...

— Co pan ma na myśli, Jonssonie?

— No tak, myślę o takich wieczornych spacerach do chatki pod lasem, one z pewnością nie przypadną do gustu jaśnie pani.

— Ależ do djabła, Jonssonie, nie sądzi pan chyba, żebym taką jaśnie panią chciał brać z sobą?

— Psia mać! o tem nie myślałem. Ot mówi człowiek, co mu na myśl przyjdzie. A co do kolatora Siedla, lepiej zrobisz, nie wspominając o nim za często. Nie bardzo go lubią. A o starym Jonssonie, to już ani słóweczka! Ten ci już nosa za drzwi nie wystawi, póki we dworze będzie śmierdzieć smołą i siarką.

— Boi się pan jaśnie pani?

— Bać? Nie, tchórzem nie jestem, ale wolę zostać u siebie... Co też ona znalazła! Ach, jakież ładne, jakie ładne!

— Proszę powąchać, jak pachnie.

— Moje powonienie już minęło!... No, dobranoc, dziatki. Lichoby mi kazało gonić za dziewczyną wśród mgły i nocy.

— Panie Jonssonie, proszę odemnie pozdrowić mamę, zapomniałem jej powiedzieć, że idziemy do chatki. Powiedz jej pan, że z kolatorem Siedlem idziemy na polowanie.

— Pięknie, pięknie... Enbergowa będzie wściekła — mruknął Jonssan, znikając we mgle.

Dzieci pięły się wyżej: Kuba z koszem jadła, dziewczynka z kwiatkami. Droga wiła się między skałami i korzeniakami. Mgła gęstniała.

— Fe, fe taka mgła nieznośna przez całą drogę. To z tego jeziora.

(C. d. n.).

I dlatego podobne traktowanie chorego nauczyciela ze strony tych władz wygląda nie na pomoc dla nauczycielstwa, szumnie głoszoną w sprawozdaniach ministerstwa oświaty, ale na kpiny.

50 lat parlamentarnego żywota

PAMIĘTNIKI HR. WOJCIECHA APPONY'EGO.

Znakomity parlamentarzysta węgierski, mówca jeden z najświetniejszych w Europie — Węgrzy są urodzonymi retorami — hr. Wojciech Apponyi, wydał pierwszy tom swoich pamiętników, obejmujący czas do r. 1897.

Hr. Apponyi, dziś 75 letni starzec, moralny przywódca opozycji „burżuazyjnej" w parlamencie węgierskim, opozycjonistą był przez cały czas swej działalności poselskiej, z wyjątkiem paru lat, w których piastował tekę oświaty w koalicyjnym gabinecie od r. 1905. Był przywódcą partji niepodległościowej r. 1848, której ojcem duchowym był Ludwik Kossuth, opozycjonistą walczącym o większą samodzielność dla Węgier w ramach monarchji, zawsze jednak umiarkowanym, wytwornym, humorystycznym. Postać piękna i znacząca, nie żywiołowa ani porywająca, w jednej osobie polityk, magnat i artysta, do Polski odnoszący się zawsze z wielką życzliwością.

Armja kowieńska otwarcie przekroczyła granicę.

Wilno. (AW). W nocy z soboty na niedziele oddziały partyzantów litewskich ponownie ostrzeliwały wsie przyległe do Szyrwint. Jeden z oddziałów posunął się głęboko w nas neutralny i został odparty przez milicję pasa neutralnego. Następnej nocy znaczne oddziały regularnych wojsk litewskich uzbrojone, w mundurach wojskowych, wdarły się w głąb pasa neutralnego. Milicja, chcąc uniknąć walki, cofnęła się. Litwini opanowali Szyrwinty, przystąpili do ostrzeliwania okolicznych wiosek, które trwało do wtorku.

Zajęcie Szyrwint odbyło się przez Litwinów w sposób dotąd niepraktykowany. Oddziały wkraczające nie były przebrane po cywilnemu, jak do tej pory, lecz w litewskich pełnych mundurach.

W innym punkcie pasa neutralnego Litwini w nocy z niedzieli na poniedziałek ostrzeliwali miasteczko Kierowo i wieś Pośpiesz.

POGRZEB OFIARY WIĘZIEŃ LITEWSKICH.

Wilno. (AW). W poniedziałek odbył się w Szyrwintach pogrzeb b. wójta gminy szyrwinckiej Adamowskiego, który umarł w więzieniu kowieńskiem. Adamowski był aresztowany przez władze kowieńskie za to, że nie ukrywał swego stanowiska w sprawie przyłączenia pasa neutralnego do Polski. Ciało zmarłego było pokłute bagnetami.

*

KOMISJA DELIMITACYJNA WYJECHAŁA DO PASA NEUTR.

Wilno. (AW). **Wyjazd komisji delimitacyjnej Ligi Narodów do pasa neutralnego wywołał w Kowieńszczyźnie duże zaniepokojenie.** Litewska Ajencja telegr. zaprzecza, jakoby pułk. Chardigny miał wyjechać na Wileńszczyznę.

—oo—

Parcelacja wielkiej własności na Wołyniu.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). G. U. Z. upoważnił na podstawie rozp. rady min. Polskie biuro parcelacyjne do przeprowadzenia parcelacji większych posiadłości ziemskich na terenie województwa wołyńskiego.

—o—

Z Górnego Śląska.

WOJSKA POLSKIE ZAJMUJĄ DZIŚ KRÓL. HUTĘ.

Katowice. (PAT.) Dzisiaj rozpocznie się ewakuacja wojsk koalicyjnych w drugiej strefie obszaru plebiscytowego. Po polskiej stronie zostanie ewakuowana Królewska Huta. Dziś wkroczą wojska polskie do Królewskiej Huty.

WOJSKA ANGIELSKIE OPUSZCZAJĄ TARNOWSKIE GÓRY.

Tarnowskie Góry. (PAT.) We wtorek po południu odjechała do Anglji część tut. załogi angielskiej. Reszta załogi będzie ewakuowana w niedzielę do niemieckiej części powiatu tarnogórskiego, prawdopodobnie do Mikalczyc. W poniedziałek odbędzie się uroczyste powitanie wojsk polskich w Tarnowskich Górach.

CALONDER OBJĄŁ PRZEWODNICTWO KOMISJI ROZJEMCZEJ.

Katowice. (AW). 21. bm. rano w gmachu województwa śląskiego odbyło się w obecności władz polskich uroczyste wprowadzenie Calondera na urząd przewodniczącego komisji rozjemczej.

ZNIESIENIE KONTROLI DOKUMENTÓW NA GRANICY G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.) Z chwilą obejmowania przez władze polskie przyznanych stref na G. Śląsku, została zniesiona dotychczasowa kontrola dokumentów w granicznym ruchu osobowym na dawnych odcinkach granicznych. Dla obywateli polskich, udających się do polskiej części G. Śląska, wystarcza dowód osobisty.

UROCZYSTOŚĆ GÓRNOŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) We wtorek rano w chwili wkroczenia wojsk polskich na terytorjum G. Śląska uderzyły dzwony we wszystkich kościołach krakowskich. O tej samej godzinie ustał na ulicach na 10 minut ruch tramwajów, zaś na dworcu kolejowym fabryki i warstaty dźwiękiem syren, a lokomotywy gwizdem zamanifestowały dzień obejmowania pierwszej strefy. Wieczorem odbyła się wielka manifestacja na rynku głównym przed pomnikiem Mickiewicza z okazji przyłączenia G. Śląska do Polski.

WOJSKA NIEMIECKIE ZAJĘŁY OKRĘG KLUCZBORSKI I GŁOGOWSKI.

Opole. (PAT.) We wtorek rano weszły wojska niemieckie do okręgów kluczborskiego i głogowskiego, które podlegają na nowo władzy niemieckiej. W okręgu kluczborskim umieszczono baon piechoty, pułk konnicy i baterję artylerji polowej.

—oo—

O uznanie de iure autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Warszawa. (AW). W związku z postanowieniem soboru prawosławnego co do autokefalji kościoła prawosławnego, min. wyznań zwróciło się do min. spr. zagr., aby za pośrednictwem swych przedstawicieli za granicą poczyniło kroki o uzyskanie błogosławieństwa dla kościoła prawosławnego u patrjarchów konstantynopolitańskiego, antjocheńskiego i jugosłowiańskiego, oraz metropolitów rusińskiego, greckiego i bułgarskiego. Potrzebne jest to ze względu na praktykę historyczną kościoła prawosławnego. Po uzyskaniu bowiem błogosławieństwa kościół prawosławny uzyska w Polsce niezależność i będzie niejako uznany de iure.

POŻEGNANIE WYCIECZKI OFICERÓW ŁOTEWSKICH.

Warszawa. (PAT). W dniu 20. bm. podejmował szef sztabu dywizji Sikorski żołnierskiem śniadaniem posła łotewskiego min. Nukszę, oraz odjeżdżających do ojczyzny 8 oficerów armji łotewskiej, którzy przybyli do Polski celem zapoznania się z najnowszemi zdobyczami armji polskiej na polu techniki wojennej.

Podczas śniadania zabrał głos pułkownik łotewski Dankier, który zaznaczył, że w czasie wycieczki po Polsce, miał możność wraz ze swoimi towarzyszami zaznajomić się z armją polską. Mowca zaznacza, że może być dumny z tego, iż naród jego łączą przyjazne stosunki z Polską. Braterstwo broni, które zostało zawarte pod Dźwińskiem, może kiedyś w przyszłości domagać się powtórzenia. Mowca kończy okrzykiem: Niech żyje armja polska!

Gen. Reynal wygłosił przemówienie, które zakończył wzniesieniem toastu na cześć przyjaźni polsko-francuskiej i polsko-łotewskiej, które są ochronną tarczą cywilizacji Zachodu. Wreszcie żegnając się z Polską, przemówił w serdecznych słowach zastępca szefa sztabu generalnego armji łotewskiej pułk. Hamats. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnów łotewskiego, francuskiego i polskiego.

PROJEKT USTAWY O OCHRONIE LASÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). **W ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych rozpatrywany jest obecnie projekt ustawy o ochronie lasów. Będzie on w najbliższym czasie wniesiony na Sejm.**

PROJEKT USTAWY O EMERYTURACH WOJSK. PRZYJĘTY.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji wojskowej, na którem w dalszym ciągu rozpatrywano projekt ustawy o emeryturach wojskowych. Dyskusja dotyczyła art. 9—12, które przyjęto w brzmieniu rządowem, przyczem postanowiono, aby po ustaleniu rządu, starać się o zadośćuczynienie w większym stopniu żądaniom emerytów w myśl postanowienia stowarzyszenia emerytów wojskowych.

FRANCJA WPROWADZIŁA UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKO-FRANC. W ŻYCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że w francuskim Dzienniku urzędowym ogłoszono tekst polsko-franc. konwencji handlowej, oraz dekret prezydenta Rzpltej francuskiej wprowadzający tę konwencję w życie z dniem 20. bm., do czego jest upoważniony prawem z dnia 29. VII. 1919 (dot. układów handlowych) nie czekając na ratyfikację parlamentarną. Ratyfikacja nastąpi później.

Plan odbudowy skarbu w Austrji

Wiedeń. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady narodowej min. skarbu Segur wniósł projekt rządowy dotyczący nowego planu finansowego, opierający się na przeprowadzeniu oszczędności, redukcji urzędów, podwyższeniu dochodu z monopolów, podwyższeniu podatków, zaprowadzeniu nowych podatków i przygotowaniu do wewn. pożyczki. Oszczędności i kreślenia budżetowe przyniosą około 50 miljardów, reforma podatkowa około 290 miljardów. Reszta deficytu zaś ma być pokryta pożyczką wewnętrzną. Nowy bank emisyjny przyjmie wszystkie banknoty wydane dotychczas przez bank austro-niemiecki.

CZECHOSŁOWACJA UDZIELI AUSTRJI KREDYTU.

Praga. (PAT.) Sejm przyjął uchwałę udzielenia Austrji kredytu w sumie 500 milionów kor. czeskich. Pożyczka ma być spłacona do 30 czerwca 1942 r.

Rada Ligi Nar. wyznaczy granicę austro-węg.

Genewa. (AW). **Sprawa wytyczenia granicy austro-węgierskiej** wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów ma w drodze arbitrażu sprawę granicy austro-węgierskiej rozstrzygnąć na postawie wniosków komisji delimitacyjnej, wyłonionej swego czasu przez mocarstwa sprzymierzone, gdyż umowa wenecka między Austrją a Węgrami w sprawie „Burgenlandu" zawiera klauzulę, zastrzegającą arbitraż Radzie Ligi Narodów na wypadek, gdyby Austrja sprzeciwiła się zgodnie z proponowanym przez komisję delimitacyjną.

KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.

Wiedeń. (PAT). Poseł polski w Wiedniu, hr. Lasocki wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy w sprawach urzędowych.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Polski charge d'affaires w Charkowie p. Berenson opuszcza to stanowisko w połowie lipca i wraca do centrali min. spraw zagran. w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Generalny konsul polski w Charkowie p. Charwat powraca dziś z powrotem z Warszawy do Charkowa.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Zgon T. Jonescu. Rzym. Były rumuński prezes ministrów i minister spraw zagran. Take Jonescu zmarł na anginę.

Demonstracyjny odjazd obrońców eserów. Leafield. Vandevelde, Liebknecht i Rosenfeld, którzy bronili soc. demokratów w Moskwie, opuścili stolicę sowjetów. Mimo znacznych przeszkód ze strony władz sowjeckich, okazali oni gotowość bronienia oskarżonych nadal, jednak ci zwolnili ich od tego obowiązku. (PAT).

Sytuacja parlamentarna we Włoszech ustaliła się w ten sposób, że partja ludowa na wniosek chrześc. soc. deputowanego Miglioli, połączyła się ze socjalistami celem walki przeciwko faszystom i uzyskania reform socjalnych. (PAT).

Powstanie w Turkestanie przeciw bolszewikom. Ailwese. Z Turkestanu donoszą, że powstanie przeciwko władzom bolszewickim rozszerza się. Powstańcy zajęli Bucharę, Samarkandę i Taszkend. (PAT.)

Z sali odczytowej.

POETA MIŁOŚCI.

Trzeci wieczór poezji bułgarskiej poświęciła p. Dora Gabe Penewa najnowszej poezji swej ojczyzny, zarysowując wspaniałemi linjami postać jej bohatera, Jaworowa. Olbrzymi w swym indywidualiźmie, pogłębił ducha poezji, dał skończoną formę swym pieśniom, stał się niedoścignionym w uchwyceniu wewnętrznej mocy pieśni. Przez odrębny sposób pojmowania świata wyrobił sobie własny systemat filozoficzny, przemianował wartości życiowe, zapoznanym dał architektoniczną formę kolosów. Lecz w systemacie Jaworowa zapanowało niepodzielnie poczucie samotności, które z biegiem czasu wycisnęło piętno na jego twórczości, stało się jej zasadniczym elementem, a dla poety imperatywem życiowym.

Najpotężniejszy duch bułgarskiej poezji współczesnej przez swą irracjonalność pozostał obcym — wśród swoich.

Miłość zmysłowa odegrała decydującą rolę w życiu poety. Jaworowa pieśni o miłości brzmiały nieznaną dotąd czystością dźwięków, były potężne w wyrazie, poeta streszczał w nich pożądania życia.

Przyszedł wkrótce moment krytyczny. Jaworow poznał p. Lonę, klasyczną piękność Bułgarji i złożył jej w miłosnej dani cielesną istotę. Ondala bułgarska zapragnęła opanować jego ducha. Moralny bój zakończył się klęską Jaworowa. Ociemniały, straszny w swej samotności, zamknął karty życia i twórczości w 10 miesięcy po samobójstwie Lony.

Dylematu skojarzenia miłości z samotnością nie rozwiązał.

Gorące oklaski były objawem żywo odczutej prelekcji p. Penewy, podanej w skończonej formie literackiej.

*

Dla publiczności lwowskiej, która tak „szczelnie" zapełniła salę odczytową podajemy, iż w najbliższym czasie zjeżdża do zaśmieconego grodu 12 telepatów, zaś na pl. Słonecznym stanie cyrk z menażerją.

O estecі słowa żywego!

Przed Zlotem sokolim.

Rozsprzedaż biletów na boisko sokole zapowiada bardzo liczny udział widzów ze Lwowa i z prowincji. Trzeba więc pospieszyć się z zakupnem biletów. Dla mniej zasobnych polecamy miejsca za siatką, doskonały punkt obserwacji ćwiczeń. — Podczas uroczystej mszy wykona na chórze mszę uroczystą orkiestra członków Sokoła-Macierzy pod batutą dha Osady, kompozycje ks. Chładowskiego. W pochodzie sokolim niedzielnym wezmą udział liczni goście z Wielkopolski, z Wilna, z Pomorza i ze Śląska Górnego. Odświętnie przystrójmy więc domy i okażmy naszym gościom, jak są nam drodzy, witając ich gromkimi oklaskami i okrzykami. Pokażmy gorącą lwowską wartkość i zapalne nasze polskie serce! — Iluminujmy rzęsiście nasze okna — ozdobnie a szczodrze! Błędne jest mniemanie o zabrudzaniu okien. Dowództwo sokole podaje taki pomysł: „Cienki pasek papieru do listwy okna, tzw. pluskiewką przymocować, a na pasku (od strony okna) nalepić karki". Przyklasnąć temu projektowi, godnemu opatentowania, uważamy, że okna powinno się myć czasem, zwłaszcza w lecie, nic więc nie tłumaczy wymówka, że „nalepki sokole" zabrudzają szyby!

Przez szkło powiększające.

JAK W MIEŚCIE KOŁTUNOWIE PRZYJMOWANO OBCYCH DZIENNIKARZY.

Stołeczne miasto Kołtunów niejedną miało cechę wspólną z niestołeczną choć sławną Abderą, a tę przed innemi, że w Kołtunowie robiło się wszystko na opak.

Ta cecha naczelna przejawiła się również przy okazji przyjazdu i przyjęcia obcych dziennikarzy.

Byli to ludzie z kraju, w którym na tle południowej cudnej przyrody i morza, na ziemi, zasianej zabytkami, muzeami, najpiękniejszymi tworami sztuki, żyje naród gorący, porywczy, asentymentalny, krańcowy i realistyczny, w którym klerykałi są radykałami, liberali — masonami, prawicowcy rzucają bomby na komunistów, którzy ze swej strony walczą zaciecie ze socjalistami.

Ci ludzie pragnęli poznać życie i żywych, działających ludzi. Ale kołtunowskie szczyty umysłowe inaczej rzecz uradziły i wykonały.

Muzeów tam było nie wiele, wobec tego do oprowadzania, informowania i zabawiania gości, wielkich zwolenników płci niewieściej, nb. w młodszych jej przedstawicielkach, wyciągnięto najbardziej starożytne okazy ludzkie z zamierzchłej epoki przed-niepodległościowej. I te okazy — starannie z kurzu otrzepane — przewodziły, objaśniały, przemawiały, same najbardziej uradowane swem zmartwychwstaniem i zaktualizowaniem.

Aż jeden z gości zniecierpliwiony tak się odezwał: Muzeów mamy u siebie dość. Na cóż wy nam to pokazujecie muzeum ludzkie, które nam zasłania rwący nurt waszego życia?

A szczyty kołtunowskie nie umiały odpowiedzieć, bo przed chwilą dopiero otrzymały urlop na opuszczenie chwilowe muzealnych gablotek.

J. Ł.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Paulina b.; gr. kat. Kiryła Julro rz. kat. Najśw. Serce Jez; gr. kat. Tymoftja. — Wschód słońca 3·18, zachód 7·33.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek „Złotnik z Toledo", opera w 3 aktach Offenbacha (premiera).

W piątek »O skibę«.

W sobotę „Złotnik z Toledo".

W niedzielę o 3·30 pop. »Wielki balet« — wieczór „Żydówka".

W poniedziałek „Klątwa", tragedja Wyspiańskiego występ Ordon-Sosnowskiej.

We wtorek „Klątwa" (występ Ordon-Sosnowskiej).

W środę „Popis szkoły dramatycznej" F. Frączkowskiego.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek »W małym domku« (występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek z powodu generalnej próby z „Kochankiem z obłoków" teatr zamknięty.

W sobotę „Kochanek z obłoków", komedja w 3 akt. Beera i Verneuilla.

W niedzielę „Czysty interes".

W poniedziałek i wtorek »Kochanek z obłoków«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek »Dudek«.

W piątek „Kuzynek z Honolulu".

W sobotę »Manewry jesienne«.

W niedzielę »Dudek«.

W poniedziałek »Kuzynek z Honolulu«.

We wtorek »Manewry jesienne«.

Repertuar [illegible]

1) „Przed egzekucją", sketch w 1 odsłonie z teatra »Grand Ginol«. 2) Dział koncertowy. 3) Arcywesoła farsa w 1 akcie z francuskiego »Patentowane łóżko!«

Teatr lit.-art. „Ul." ulica Ossolińskich 10.

Od 1. czerwca: **Część koncertowa.** »Wyratowały« operetka.

We Lwowie.

— Z inicjatywy Związku b. powstańców górnośląskich zawiązał się w naszem mieście komitet, który poczynił już przygotowania przedwstępne do urządzenia w dniu 9. lipca br. uroczystego obchodu z okazji przyłączenia G. Śląska do Rzeczypospolitej.

— Jubileusz gimnazjum żeń. im. J. Słowackiego. Założone r. 1902 pierwsze gimnazjum żeńskie we Lwowie jest gimnazjum tak zw. społecznem, nie jest więc własnością jednostki, któraby ciągnęła z tego zyski, ale własnością Towarzystwa przez grono poważnych ludzi założonego dla utrzymywania pierwszego wówczas gimnazjum żeńskiego.

Od r. 1910, w którym odbył się pierwszy egzamin dojrzałości, jest pełnem 8-klasowem gimnazjum typu klasycznego; narazie utrzymuje ten typ dawny — wobec niepewności, czy nowe typy okażą się dobre. W 4 klasach niższych obowiązkową jest nauka rysunków i prac ręcznych.

Obok właściwej nauki, której dobry poziom przyznają zarówno władze szkolne, jak i sfery rodzicielskie, dba Zakład o wszechstronne wychowanie. Każde ważniejsze zdarzenie w życiu państwa i narodu znajduje żywy oddźwięk w życiu szkoły, gdzie i o ile można starają się uczenice także materjalnie pomóc niedoli i nieszczęściu, np. prócz innych różnych celów oddano w bieżącym roku szkolnym przeszło 70.000 mp. uzyskanych z dochodów z wieczorków szkolnych na cele ochronki dla dzieci repatrjantów. W ochronce sierót im. św. Józefa urządzają corocznie od szeregu lat choinkę. Od 2 lat opiekują się uczenice ochronką sierót im Bilińskich.

W bieżącym roku szkolnym wszczęło Towarzystwo staranie o upaństwowienie Zakładu, ofiarując państwu bezinteresownie całe urządzenie gimnazjum; narazie jednak nie ma odpowiedzi. — Ciężką sprawę wysokiego czesnego w prywatnych gimnazjach mogłoby to gimnazjum przedewszystkiem rozwiązać szczęśliwie; wobec tego, że Zakład jest instytucją społeczną i pobiera od uczenic tylko tyle, ile jest koniecznie potrzebne utrzymania, możnaby w razie zwiększenia frekwencji odpowiednio obniżyć czesne.

Na razie chcąc przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym ogłasza Towarzystwo w **20-tą rocznicę założenia konkurs na 10 bezpłatnych miejsc dla nowowstępujących dobrych uczenic.** — Podania o te miejsca stypendyjne można składać w Dyrekcji gimnazjum (ul. Chorążczyzny l. 7, gmach Towarzystwa muzycznego) codziennie między 11 a 12 godz.

— **Pogrzeb śp. prof. Thuliego.** Wczoraj przedpołudniem tłumy olbrzymie zebrały się przed murami kościoła Bernardyńskiego, by wziąć udział w pogrzebie tragicznie zmarłego profesora szkoły realnej śp. dr. Zdzisława Thuliego. Trumnę ukochanego przez młodzież profesora niosła młodzież szkoły realnej na swych barkach od kościoła na cmentarz Łyczakowski. W pochodzie żałobnym szła na czele orkiestra wychowanków brata Alberta, drużyna skautowa, młodzież szkolna obojga płci, Koło matek i Koło rodzicielskie I. szkoły realnej i niesiono kilkanaście wieńców. Na cmentarzu pożegnali śp. Thuliego żałobnem przemówieniem: prof. Walczak im. kolegów i Tow. naucz. szkół wyższych, kurator Sobiński, im. Kuratorjum szkolnego okręgu lwowskiego i ministerstwa oświaty, p. Kuźmiński im. Koła rodzicielskiego, wreszcie uczeń Rzepka ostatnie słowa pożegnania rzucił na trumnę ukochanego profesora.

— **Kurs dla pisarzy gmin wiejskich** urządza Tymczasowy Wydział Samorządowy w czasie od 1. X. do 24. XII. br. Pierwszeństwo przysługa inwalidom wojskowym. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce właściwego Wydziału powiatowego, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji co do warunków przyjęcia.

— **Lokal dla konsulatu austrjackiego.** Magistrat podaje do wiadomości: „Urząd mieszkaniowy ofiarowywał p. konsulowi austrjackiemu kilkakrotnie mieszkania w śródmieściu, te jednak mu nie odpowiadały, zaś o mieszkaniach w dalszej części miasta nie chciał nawet słyszeć. Obecnie zajmuje p. konsul prywatnie przy ul. Kościuszki 1., 4 pokoje, prócz tego zajął magistrat na jego rzecz 2 pokoje w hotelu „Austria" na biuro. Jak więc wynika z przedstawionego stanu sprawy, nie ma p. konsul najmniejszego powodu do zawieszania urzędowania".

— **Zbrodnie Puzappowskie przed sądem.** Przesłuchiwanie świadków idzie już w tempie nieco raźniejszem. Wczoraj w ósmym dniu rozprawy przesłuchani zostali p. Mosakowski, b. kierownik Ajencji handlowej Puzappu, Antoni Pałączkowski, starosta, b. kierownik oddziału zbożowego przy Wydziale spraw aprow. we Lwowie, dyr. dr. Liptay i Garbień, naczelnik magazynów kolejowych „Podzamcze". Następnie zeznawali dodatkowo poprzednio już słuchani świadkowie pp. Maszkowski i Słomczyński. Zeznania tych świadków ilustrują głównie sposób gospodarki tak w Ajencji handlowej, jak i w instytucjach, które miały nadzór nad tą instytucją, wydawały dyspozycje co do rozdziału produktów spożywczych i spełniać miały kontrolę. Obraz to niebardzo wesoły, potwierdzają bowiem te zeznania chaos i nieporządki, jakie panowały w tym okresie pod względem gospodarki produktami spożywczemi. Na tego rodzaju zeznaniach opiera się właśnie oskarżenie Prokuratorji.

— **Przed ławą przysięgłych** rozpoczęła się wczoraj rozprawa o rabunek, dokonany 6. czerwca 1921 na kilku żydach, jadących z Rawy Ruskiej do Niemirowa. Na ławie oskarżonych zasiedli Trofim Panas, handlarz obrazów, 21 lat liczący, b. podoficer ukraiński w czasie inwazji i Wasyl Sydor, 25 lat liczący, słuchacz praw, b. porucznik ukraiński i b. komendant dworca w Uhnowie. W śledztwie policyjnem zeznał Panas, że rabunku dopuścił się Sydor, on zaś towarzyszył mu. Później, w śledztwie sądowem odwołał to, twierdząc, że Sydor jest niewinny, że fałszywie go obciążył, a sprawcą rabunku jest niejaki Pawłowski. Wobec tego Sydora wypuszczono z więzienia. W lutym br. odbyła się przeciw Panasowi rozprawa o rabunek i oszczerstwo popełnione na osobie Sydora. W czasie tej rozprawy Panas twierdził znowu i to stanowczo, że Sydor jest sprawcą rabunku, a dlatego odwołał poprzednio to oskarżenie w śledztwie sądowem, bo o to go proszono. Wobec tego rozprawę w lutym przerwano i znowu oskarżono Sydora.

Na wczorajszej rozprawie Panas przyznał się dalej do uczestnictwa w rabunku i obciążył Sydora, który twierdzi, że Panas obciąża go z zemsty za to, że jako oficer ukraiński karał go służbowo. Po przesłuchaniu kilku świadków, rozprawę przerwano do poniedziałku.

— **Kołtuństwo gmin podmiejskich.** Ze Zniesienia piszą nam: Z wiosną 1921 zorganizowaną została w gminie Zniesienie t. zw. „Poradnia dla matek" jako ekspozytura T. O. M. dla gminy Zniesienie, Zamarstynow, Kleparów i Krzywczyce. Cele tej instytucji są aż nadto dobrze znane społeczeństwu.

Pod opieką powyższej Poradni pozostaje obecnie 467 niemowląt i dzieci zaniedbanych najbiedniejszej warstwy ludzi. W ostatnich czasach postanowił Zarząd Poradni zorganizować „polską ochronkę przy poradni dla matek w Zniesieniu" podobne Ochronki już istnieją w Zamarstynowie, Kleparowie i w Krzywczycach dzięki poparciu zarządów poszczególnych gmin i miejscowego społeczeństwa. Zdawaćby się powinno, że chyba gmina Zniesienie, jako jedna z największych i najbogatszych winna świecić przykładem ofiarności.

Jednak niestety — tak nie jest — owszem przeciwnie — sama poradnia jest solą w oku niektórym jednostkom gminy Zniesienie, którzy gdzie i kiedy tylko mogą rzucają kłody pod nogi ki rownictwu Poradni.

Dowodem tego, że ilekroć zarząd Poradni zwracał się do zarządu gminy, by choć odrobinę opału ofiarował dla Poradni — zawsze prośbie tej odmawiano. Podobnych przykładów przytoczyć możnaby bardzo wiele.

— **Zamachy samobójcze.** Z żalu za straconym kochankiem i zmarłem dzieckiem napiła się kwasu solnego w zamiarze samobójczym H. B., służąca u p. Wienerów, zam. przy ul. Zielonej l. 32. Karetka Pog. ratunk. odwiozła ją do szpitala.

Z takiego samego powodu, lecz bez dziecka rzuciła się pod przejeżdżający tramwaj nr. 546 na ul. Łyczakowskiej Bez. W. (lat 20). Dzięki przytomności umysłu motorowego poważniejszych obrażeń nie odniosła.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W stercie odpadków koło baraków na Janowskiem znalazł Wład. Janicki nieznany sobie przedmiot, błyszczał w słońcu, okrywała go blacha mosiężna. Nie wiedząc co z tem począć przywołał kolegów Włodz. Michcina i Wład. Walnickiego, którzy poradzili mu rozbić kamieniem znalezioną błyskotkę. Rady usłuchał, cisnął kamieniem a błyskotka... eksplodowała rozdzierając ramiona trzech eksperymentatorów. Była to bowiem kapsla zawierająca piorunian rtęci, najsilniejszy środek wybuchowy. Pog. ratunkowe zaopatrzyło im rany.

Podczas konsultacji psa ukryteg na strychu pokąsany został przez pacjenta lekarz weterynarji dr. J. Kwiatkowski. Pog. ratunkowe zaopatrzyło rane na lewej nodze.

Na ul. Kazimierzowskiej dostała się miedzy dwa wozy Lonia Pech (l. 9) i odniosła nieznaczne obrażenia na nogach.

— **Poszukiwania za obcą walutą.** Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Józefa Spiegla na Starym Rynku l. 2. znaleziono pod drzwiami 50.000 mk. niem. — Na ul. Legionów odebrano J. Schmerglowi 2.000 mk. niem., 96 kor. czeskich i trochę srebra. — Pieniądze zakwestjonowano i złożono w depozycie.

— **Kradzieże.** W tramwaju KD. skradziono Piotrowi Wendlowi, właścicielowi kawiarni Romy, zegarek z łańcuszkiem złotym, wartości 150.000 mk. — Z mieszkania dr. Adolfa Lewina, przy ul. Walowej l. 11a, skradziono torbę lekarską zawierającą 100.000 mk. gotówką i łańcuszek złoty, wartości 100.000 mk.

— **Kradzież garderoby.** Przez otwarte okno mieszkania parterowego przy ul. Wronowskiej wlazł w nocy złodziej do pokoju sypialnego Jadwigi Paanowskiej i skradł garderobę, ogólnej wartości 1 miljona marek. Część ubrań należała do Janiny Gach.

Z całej Polski.

— **Święto 30 Syb. dyw. piech. i 82 Syb. p. p.** W dwuletnią rocznicę powrotu do kraju części 6. 5 Dyw. Strzelców Polskich na Syberji z której powstała obecna 30 dyw. p. urządza 30 dyw. p. dnia 2. lipca b. r. uroczysty obchód połączony ze świętem pułkowym 82 Syb. p. p. — w czteroletnią rocznicę jego powstania.

Wzywa się wszystkich oficerów i żołnierzy b. 5 Dyw. Strzelców Polskich na Syberji aby w tym dniu wzięli osobisty udział w uroczystości, która odbędzie się w Brześciu n. Bugiem — miejscu postoju 82 Syb. p. p. (byłego 1-go pułku Strzelców im. T. Kościuszki), lub przynajmniej pisemnie zaznaczyli swoją łączność z tradycją dywizji i pułku.

Komitet Organizacyjny.

— **Konferencja oświatowa o zagadnieniu „nauki o Polsce"** w pracy oświatowej z dorosłymi odbędzie się w Wilnie dnia 26. i 27. bm. Referaty: „Nauka o Polsce współczesnej w programie kształcenia dorosłych", p. Al. Janowski z Warszawy. „Ramy programu oraz najważniejsze zagadnienia z nauki o Polsce na różnych poziomach nauczania i w różnych środowiskach" p. B. M. Godecki z Warszawy. „Przegląd podręczników do nauki o Polsce" p. H. Radlińska. „Nauka o Polsce na Kresach Wschodnich" p. K. Stojanowski ze Lwowa. „Nauka o Polsce na Kresach Zachodnich" p. dr. Hasiński z Poznania.

— **Zjazd Towarzystw łowieckich Rzpltej Polskiej**, przy udziale 50 uczestników, reprezentujących 19 Towarzystw, rozpoczął się w Poznaniu. Uchwalono wygotować memorjał o stanie łowiectwa w Polsce i memorjał ten przedłożyć rządowi.

— **Utonięcie.** Podczas przepędzania bydła przez rzekę Łomnicę koło Słobody pow. Kałusz, uniósł prąd Justynę Huczko z Perehińska, służącą u O. Wasyrenko i Naście Murzyczyn. Zwłoki pierwszej wyłowiono następnego dnia, drugiej — poszły na dno.

— **Bolszewicy płacą na pograniczu fałszywymi dolarami.** W Kamieńcu i Płoskirowie bolszewicy rzucili na targ wielką ilość dolarów wzoru kanadyjskiego, za które nabyli partję towarów, sprowadzonych z Polski. Ponieważ jednak okazało się, że dolary te są falsyfikatami, wyrabianymi w Rosji, kupcy polscy po stwierdzeniu fałszerstwa dolarów tych nie przyjmują, żądając w zamian za swe towary złota lub srebra. (AW).

Ze świata.

— **Lot przez Antlantyk.** Z Lizbony donoszą, że dwaj lotnicy portugalscy ukończyli swój lot przez Ocean Antlantycki, przybywszy szczęśliwie do Rio de Janeiro. (PAT.)

— **Wyprawa na Mont Everest pod szczytem.** Ostatnia decydująca część wyprawy na Mont Everest zaczęła się 3 b. m. mimo nieszczególnych warunków atmosferycznych. Ostatni biuletyn z Kalkuty brzmi: Kapitanowie Bruce i Finch(?) dotarli już do wysokości 106 stóp od szczytu (PAT.)

— **Oberwanie chmury.** Wczoraj nastąpiło w Sofji silne oberwanie chmury, które w wielu dzielnicach spowodowało zalewy. Woda uniosła wiele sprzętów domowych i zwierząt. Około 10.000 ludzi jest bez dachu. Ofiar w ludziach nie było.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Uroczysty wieczór poświęcony twórczości Tadeusza Micińskiego** odbędzie się z współudziałem pp. Stan. Ballabanowej, Jana Stura i art. dram. pp. Kazimierza Justiana i Romana Tańskiego staraniem Koła artystycznego medyków w sobotę 24. bm. w sali ratuszowej. Początek o godz. 7.30 wiecz.

——oo——

Sąd powiatowy w Starej Soli zostanie z dniem 31. sierpnia 1922 zwinięty. Starasól i wszystkie inne Gminy i obszary dworskie, stanowiące okręg sądowy Starosolski, — włączone będą od 1. września b. r. do właściwości terytorjalnej Sądu powiatowego w Starym Samborze. 1900

Komunikaty.

— **Kolonja lecznicza dla dzieci w Gdyni.** Polskie Tow. „Dzieci na wieś" we Lwowie zawiadamia, że 1. lipca br. wysyła kolonję dziewcząt nad polskie morze do Gdyni. Opłata za miesiąc pobytu wynosi 26.000 mk. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Tow. przy ul. Pańskiej 11 między 11 a 1 codziennie.

—oo—

PODATEK DOCHODOWY OD POBORÓW SŁUŻBOWYCH.

Izba skarbowa zwraca uwagę wszystkich osób fizycznych i prawnych (służbodawców prywatnych) wypłacających osobom zamieszkałym na obszarze Państwa uposażenia służbowe, emerytury i wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach lub w naturze, które wynikają ze stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy, że poczynając od 1. lipca 1922 są obowiązane obliczać i potrącać podatek dochodowy z wypłacanych uposażeń według zasad, ustalonych w w dziale II. ustawy z 4. kwietnia 1922 (Dz. U. Nr. 29/22. poz. 232) i w rozp. Min. sk. z 22. kwietnia 1922 (Dz. U. Nr. 35/22. poz. 301) — a potrącone tym sposobem kwoty wpłacać w zakreślonym terminie do Kasy skarbowej.

Zarazem zwraca się uwagę na art. 32. i 33. powołanej ustawy, zawierające postanowienia karne, odnośnie do wymienionych wyżej obowiązków służbodawców.

Przyszły sezon paryskiej Opery komicznej.

Przyszły sezon w Paryżu zapowiada się świetniej, aniżeli wszystkie poprzednie. Dyrekcja teatru Opery komicznej pp. Albert Carré et Isola frères przygotowuje na przyszły sezon 1922—1923 szereg nowości, między niemi wiele wcale jeszcze nie publikowanych.

Pierwszą premierą będzie opera „Polyhème", do której muzykę napisał oficer marynarki, Cras, wedle poematu Alberta Samaina; dzieło to było odznaczone na konkursie muzycznym m. Paryża w roku 1921 — pierwszą nagrodą. Następną nowością będzie opera (drama tyrique) „Le Hulla" z muzyką André Rivoire'a. — Inne nowości są: „Sainte Odile", do której muzykę napisał Marcel Bertrand, dalej „La Brebis égarée", opera w 4 aktach, do której tekst ułożył Francis Jammes, a muzykę Darius Milhaud. Nowe dekoracje przygotowuje się wedle wzorów artysty-malarza Lacoste'a. Z tryptyku Pucciniego, wykonanego z dużem powodzeniem przed dwoma laty w operze wiedeńskiej, wystawioną będzie tylko jedna jednoaktówka p. t.: „Gianni Schichi". Ponadto wystawiona będzie opera p. t.: „Nausicaa" z muzyką Reynalda Hahna. Prócz szeregu nowych baletów przygotowuje się też następujące dzieło operowe: „La Habanera" z muzyką Raoula Laparra i arcydzieło Beethovenowskie „Fidelio", wykonane niedawno u nas we Lwowie przez Polskie Towarzystwo muzyczne na koncercie.

Z dzieł Wagnerowskich, przygotowuje się wznowienie „Holendra latającego", oraz „Trystana i Izoldę" w tłumaczeniu pp. Lena i Chantavoine'a, którzy w tym celu dokonali nowego przekładu dla tego teatru. Będzie to, jak zapowiada paryski „Temps", ukoronowaniem całego sezonu muzycznego tej instytucji muzycznej.

G.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21 czerwca

+ **Dochody państwa.** Ministerstwo skarbu komunikuje: Wpływy skarbowe z danin publicznych wynosiły w styczniu br. razem 12 miljardów 30 miljonów 500 tysięcy marek. W tem podatki bezpośrednie dały 1455.8 miljonów. podatki pośrednie 3821.9 miljonów, cła 1907.9, monopole 3501.1 miljona, należytości 1043.8 miljona, opłaty wywozowe z produktów naftowych 300 miljonów marek.

+ **Austrjacki bank emisyjny.** (v). Katastrofalny spadek waluty austrjackiej, przy braku widoków na jakiekolwiek polepszenie, zmusił rząd wiedeński do energicznych kroków. Cała opinja publiczna, wszystkie partje, sfery finansowe i rządowe z kanclerzem Seipelem na czele, przyszły do przekonania, że jedynem wyjściem z sytuacji jest utworzenie nowej waluty i założenie nowego banku emisyjnego. Pod tym ostatnim względem wszystkie banki i instytucje kredytowe obiecały energiczny współudział. Otto Kahn, który wyjechał do Paryża, Londynu i New-Yorku w celu uzyskania poparcia obcego kapitału, sądzi, że przy należytych i rozumnych oszczędnościach, z chwilą powołania do życia nowego banku emisyjnego, uda się sytuację uratować.

Wedle obecnego projektu bank ma posiadać 100 miljonów franków szwajcarskich kapitału zakładowego, co przedstawia obecnie sumę 260 miljardów koron. pokrytego w złocie lub w dewizach złotych. Państwo mogłoby przystąpić do tego z około 40 proc., resztę zaś pokryłyby banki austrjackie i zagraniczne. Doliczywszy do tego sumy depozytów, obiecanych przez szereg potężnych wiedeńskich instytucji finansowych, nowy bank emisyjny rozporządzałby na początek kwotą od 150—200 miljonów franków.

Polska winna śledzić z wielką uwagą te próby sanacji walutowych, mogą być one bowiem dla nas przykładem, którego dobre strony w zastosowaniu praktycznem będziemy mogli wykorzystać.

+ **Kontyngent wywozowy na jaja** na miesiąc lipiec i sierpień ustanowiony został w wysokości 75 wagonów miesięcznie.

Podział tych kontyngentów nastąpi jednocześnie dla obu miesięcy w końcu miesiąca czerwca.

+ **Anglia a Targi Wschodnie.** Oficjalny organ angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu „The Board of Trade Journal" zamieścił osobny artykuł o lwowskich „Targach Wschodnich", w którym na podstawie sprawozdania sekretarza handlowego poselstwa angielskiego w Warszawie, podniesiono znaczenie lwowskich Targów jako instytucji stałej, periodycznie co roku działającej o znacznych szansach rozwoju. Wedle opinji urzędowego sprawozdania, przedstawiają one także i dla angielskich wystawców odpowiednie pole do współudziału. — Jedna z angielskich fabryk, dostarczających urządzenia młyńskie, zgłosiła udział swój w II. „Targach Wschodnich". Wystawi ona kompletne urządzenie młyna, który podczas trwania Targów puszczony będzie w ruch.

+ **Giełda zbożowa.** Podaż bardzo mała zboża twardego. Popyt na żyto, jęczmień, owies i mąkę. Transakcji dokonano w życie, owsie i jęczmieniu. Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek, dnia 23. czerwca 1922 o godz. 11. przedpołudniem.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch na giełdzie ożywiony. Na targu akcji przemysłowych transakcje po znacznie niższych kursach. Oikos z 7900 obniżył się na 7.700. Chodorów 3.825 do 3.800 (w Krakowie). Ćmielów spadł w cenie, końcowa transakcja 4.300. W akcjach bankowych transakcja w Polskim Banku Handlowym po 2.850. Waluty na ogół silniejsze. Berlin wahał się między 1.380 a 1.390. Wiedeń mocniejszy doszedł do 32.25. Praga awansowała na 85.35. Tendencja dla akcji przemysłowych zniżkowa, dla walut chwiejno-zwyżkowa.

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Skutkiem osłabienia wartości dewiz zagranicznych na giełdzie berlińskiej ruch zniżkowy dewiz przeniósł się na giełdę warszawską. Akcje utrzymały nadal usposobienie mocne, szczególniej akcje Starachowice. Papiery proc. mocniej.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = tranzakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	21 czerwca	B) Akc. przem.	21 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1300	Gałota	1800
Handl Pozn.	T 2850	Górka	6000
Hipot. akc.	800	Oikos	T 7900
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1325
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	825	Pezet	925
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	750
		Pol. Nafta	T 1725
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	600
		Rakszawa	3725
Brow. Lwow.	15000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3825	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 1800	Tepege	5000
Ćmielów	T 4400	Zieleniewski	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 138	Lwów — dnia 21 czerwca 1922		Warszawa dnia 21. czerwca	Zurych dnia 21 VI.	Berlin dnia 30 V.	Wiedeń dnia 21 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.11—0.11	7.45	346
1 funt ang.	18700—19200	19000—19500	19250—19450	28.36	1396.75	66075
100 frs franc.	35800—37800	36700—38750	37700—38100	45.65	2828.55	131450
100 fr szwaj.	77000—83000	77500—83500	82800—85600	100.—	5982.50	279875
100 frc belg.	34000—36000	34500—36500	35900—36300	53.00	2593.25	123450
100 K czesk.	8300—8700	8200—8600	8400—8400	10.05	590.75	28990
100 K węg.	400—500	450—500	—.—	—.56	86.65	1557
100 K austr.	29—33	29—33	30.50—32.00	—.03	3.34	100.—
100 M niem.	1325—1400	1325—1400	1345—1400	1.65	100.—	4495
1 Dolar am.	4280—4360	4280—4360	4335—4375	6.26	314.15	14894
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2210—2210	25.72	1602.00	72170
100 Lei rum.	2600—2800	2650—2850	—.—	—.90	204.00	9669
100 guld. hol.	125000—135000	160000—170000	—.—	203.50	12140.50	567750
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	87.60	571.215	264900
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—.—	112.90	6668.35	329875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	132.50	8085.10	389850

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ZAPISKI.

„Żeglarz Polski". Świeżo ukazał się w Gdańsku szósty, czerwcowy zeszyt. Zawiera m. in.: „Myśli morskie i pomorskie" Teofila Emigrnata. „Koniec jachtu „Kondor", tegoż. „Rozwój i stan obecny żeglugi na Wiśle" (dok.) „Z pamiętnika dla Floriana Hłasko". „Śrubowce i kołowce w żegludze śródlądowej", inż. Fr. Pojuta. „Strąd, ląd, kraj". Bol. Ślaskiego. „Kilka uwag o holowaniu morskiem", Wł. Suskiego. „Mechaniczne pogłębianie Wisły", Edm. Krzyżanowskiego. „Projekt drogi wodnej Śląsk-Gdańsk".

„Przeglądu Przemysłowo-Handlowego" Nr. 11, 1922 r. zawiera: Bilans genueński dr. W. N-n. Traktat handlowy polsko-włoski. Walka z wrogiem, Tad. Ocioszyński. Drożyzna u nas a zagranicą, Leon Pączewski. Zjazd inżynierów przemysłowców. Umowy gospodarcze z Francją. Tow. akc. zakładów górniczo-hutniczych i fabryk „Stoperków". Przegląd cen krajowych. Kronika rozporządzeń. Centrala rolników. Gazeta giełdowa i losowań. Kronika giełdowa. Ostatnie kursy dewiz. Kronika tow. akc. Losowania Tabelka kuponowa. Ruch kursów giełdy pieniężnej w Warszawie.

KRONIKA SPORTOWA.

Match sokolski. W pierwszym dniu złotowych ćwiczeń publicznych (w sobotę) rozegrany zostanie na boisku Sokoła-Macierzy match piłki nożnej między reprezentacyjną drużyną sokołą m. Lwowa a reprezentacyjną drużyną sokołą innych miast o pierwszeństwo sokołe.

Wezwanie do kolarzy! Wszystkich cyklistów, PT. studentów, uczni, stowarzyszonych i niestowarzyszonych nawołuje Lwowskie Tow. kolarzy i motorzystów, by współdziałali w zlocie sokolstwa i w tym celu wystąpili gremjalnie. Każdy kolarz raczy ozdobić zielenią rower, a jawić się w niedzielę dnia 25. czerwca o g. 10 rano na placu św. Ducha, obok Kawiarni wiedeńskiej. Tutaj po rozdziale czynności udadzą się kolarze na oznaczone przez kapitanów jazdy miejsce. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można na zebraniu dnia 23. czerwca w piątek o godz. 7 do 9 wieczór w cukierni p. Barona, ul. Gródecka 9.

— **Yachting.** Z inicjatywy redakcji „Żeglarza Polskiego" powstaje „Pierwszy polski Klub Jachtowy Morski", przy udziale miłośników sportu żaglowego z Pomorza i całej Rzeczypospolitej. Siedziba zimową Klubu ma być Tczew, letnią zaś — osada Hel, port który jest pewnym schroniskiem dla jachtów żaglowych i idealną stacją dla dalszych podróży morskich. Osoby interesujące się bliżej tą sprawą zechcą się zwrócić: Tczew, „Żeglarz Polski".

—oo—

OGŁOSZENIA.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Biłgoraju poszukuje **kwalifikowanego** kandydata na stanowisko

Kierownika Biura Technicznego

(prowadzenie tartaku, 2 cegielń polowych, wytwórni wyrobów cementowych, ewentualnie prowadzenia budowy i konserwacji dróg oraz budowy szkół).

Warunki wedle umowy.

Podania z załączeniem dowodów kwalifikacji i praktyki oraz życiorysu należy składać niezwłocznie.

Biłgoraj, 17. czerwca 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Biłgorajski:

St. Uzarski.

1903

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żydaczowie rozpisuje konkurs na bezzwłoczne obsadzenie opróżnionych posad urzędowych.

a) lustratora majątków gminnych i rachmistrza Wydziału powiatowego z poborami urzędników państwowych IX. stopnia służbowego.

b) drogomistrza z siedzibą w Żurawnie z poborami urzędnika państwowego XI. stopnia służbowego.

Ubiegający się o te posady, posiadający odpowiednie fachowe kwalifikacje i praktyczne wykształcenie, zechcą wnieść udokumentowane podania do Wydziału powiatowego w terminie do dnia 15. lipca 1922. 1888

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy Wołynia

w Łucku

ogłasza konkurs

na posady: 1) Głównego Referenta dla spraw techniczno-materjałowych

2) Inspektora Okręg. Dyrekcji odbudowy

3) Dwóch Referentów: a) technicznego, b) dla spraw drzewnych.

Wymagane:

1) Wyższe studja techniczne (dyplom inżyniera budowy lub architekta).

2) Praktyka budowlana.

Warunki:

Miejsce zamieszkania w Łucku (Ziemia Wołyńska) uposażenie: 1. dla Gł. Referenta i Inspektora według VI. stopnia służbowego urzędników państwowych z dodatkiem kresowym i nadto 30% dodatku od poborów. 2) dla referentów: według stopnia służbowego VII. z dodatkiem kresowym, nadto referent dla spraw drzewnych pobierać będzie 30% dodatek od poborów.

Zgłoszenia z odpisami świadectw z ukończonych studjów i praktyki nadsyłać pod adresem: Łuck, Katedralna 3, Okręgowa Dyrekcja Odbudowy Wołynia. 1879

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.